

Przykop k. Olsztyna, 29 stycznia 2025 r.

Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski
Katedra Literatury Polskiej
Instytut Literaturoznawstwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

adres e-mail: zbigniew.chojnowski@uwm.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Damiana Skawińskiego
„Tygodnik Literacki” – „Potop” – „Przegląd Literacki”:
nowi aktorzy subpola czasopism literackich w Polsce po 1989 roku
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Roberta Mielhorskiego, prof. uczelni

Badania nad mechanizmami życia literackiego należą do rzadziej podejmowanych zagadnień literaturoznawczych. Toteż z dużym zaciekawieniem zapoznałem się z pracą doktorską magistra Damiana Skawińskiego o „projekcie liniowym”, czyli „Tygodniku Literackim”, „Potopie” i „Przeglądzie Literackim” jako „nowych aktorach subpola czasopism literackich w Polsce po 1989 roku”. Trzy tytuły prasowe stanowią ciągle, całościowe i zamknięte zjawisko w historii czasopiśmiennictwa w początkowym okresie wielopłaszczyznowej transformacji Polski.

Rozprawa reprezentuje nieczęsto penetrowane przez literaturoznawców rewiry, które wymagają narzędzi z różnych dyscyplin. Magister Damiana Skawiński sytuuje się nie tylko w roli historyka literatury, ale także socjologa literatury, badacza krytyki literackiej oraz prasoznawcy. Jakkolwiek wyniki jego badań zdecydowanie odróżniają się od tych, które zadowolają się rejestracją wybranych elementów czy ustaleń li tylko statystycznych. Doktorant uzyskane dane liczbowe, które są nie do uniknięcia w dociekaniach nad czasopiśmiennictwem, wykorzystuje do sprobmatyzowania badanego obszaru, dlatego nie są więc one „odkryciem” samym w sobie. W ogóle świadomość metodologiczna magistra Damiana Skawińskiego jest godna wysokiej oceny. Dysertacja jest solidnym zarysem monograficznym trzech czasopism wymienionych w jej tytule. Autor logicznie i przekonująco skonstruował wielowątkowy wywód, oparty na próbie uporządkowania i zrozumienia procesów transformacyjnych w odniesieniu do funkcjonowania periodyków literackich z lat 1990–1993, a więc kiedy państwową

monokulturę zaczął wypierać postulowany ustrojowy pluralizm. Jak zauważył Doktorant, „W niewielu okresach rozwoju polskiej literatury i kultury na tak wielką skalę występowało zjawisko silnego wpływu czynników pozaliterackich na kształt i funkcjonowanie prasy literackiej” (s. 4). Dynamika badanych zjawisk niejako podyktowała Skawińskiemu zainspirowanie się metodologią czy raczej „koncepcją myślową” Pierre’a Bourdieu i uprawiania jego „refleksyjnej socjologii literatury” (s. 6). Szczegółowa wykładnia przyjętej w pracy drogi badawczej została klarownie przedstawiona we *Wstępie* (s. 4–25), a także – w razie potrzeby uściślenia – w następnych rozdziałach. Zostały postawione tezy badawcze:

- badane periodyki uczestnicząc w powstającym subpolu czasopism literackich, wyróżniały się „złożoną i różnorodną strukturą tematyczną”, która służyła:
- zdobyciu silnej pozycji „w polu literackim początku lat 90. XX wieku”,
- zaspokojeniu oczekiwań czytelnich ówczesnych odbiorców literatury poprzez zapewnienie „wzajemnych relacji ortodoksji z heterodoksją”,
- w badanych pismach doszło do ważnych dyskusji o polskim życiu literackim w dobie transformacji ustrojowej – chodzi o spory o kształt i aksjologię literatury polskiej po 1989, miejsce i rolę literatury emigracyjnej po upadku PRL, o ocenę dotychczasowego dorobku polskiej poezji i prozy po 1945 roku,
- „obecność tekstów (zwłaszcza publicystycznych) dotyczących polityki, spraw światopoglądowych i ekonomicznych na łamach tych pism” wynikała z dążenia ich redaktorów do sprostania przemianom społeczno–politycznym po 1989 roku,
- „dyskurs literacki” na łamach wskazanych czasopism przebiegał w gronie wielopokoleniowym,
- „upadek idei ukazywania się periodyku literacko–kulturalnego o wysokiej miał pragmatyczne, kulturowe i finansowo–organizacyjne przyczyny” (s.18–19).

Prawdziwość powyższych tez została przekonująco udowodniona za pomocą właściwie opracowanej metodologii i omówiona w literaturoznawczej narracji, z której

wyływa także ten wniosek, że „projekt liniowy” w postaci wychodzących kolejno po sobie gazet („Tygodnika Literackiego”, „Potopu” i „Przeglądu Literackiego”) odzwierciedla dramaturgię pierwszej fazy transformacji Polski i niejako musiał się zakończyć czy też wyczerpać wraz z nastaniem nowego etapu. Dopowiedzmy, że periodyki są analizowane jako zmieniająca się całość, ale z zaznaczeniem pewnych różnic, jakie pomiędzy nimi zaistniały.

Moim zdaniem, Autor ujawnił pewną dyspozycję do darwinistycznego ujmowania zjawisk literackich i tych, które im towarzyszą. Zastanawia jednak przede wszystkim spostrzeżenie, że teoria Bourdieu obejmuje rzeczywistość kapitalistyczną, a na pewno nie prekapitalistyczną. W tym kontekście trzeba pamiętać, że w Polsce w latach 1990–1993 kapitalizm znajdował się w okresie początkowym, a ustrój socjalistyczny nie ustąpił całkowicie. Doceniam jednakże to, że w rozprawie nie ma dążenia do absolutyzowania przyjętych ram metodologicznych, Autor zaś przynajmniej sygnalizuje odmiennność realiów polskich i francuskich, w odniesieniu do których Bourdieu rozwinął swoje koncepcje. Na przykład na stronie 77 czytamy: „w wizji Bourdieu (...) uczestnicy pola rywalizują w warunkach rynkowych, bez odgórnego wsparcia”, co oczywiście stoi w jawnej sprzeczności z realiami polskimi w omawianym czasie.

Skawiński, omawiając „subpole czasopism czasopiśmiennictwa literackiego po 1989”, zgodnie z zasadami postępowania naukowego naszkicował stan badań nad periodykami literackimi w Polsce po 1989 roku” oraz okoliczności formowania „pola literackiego” tamtego czasu. W tym „okresie heroicznym” nie zniknął mecenat państwowy, pojawiła się natomiast niezaspokojona potrzeba mecenatu innego. „Pomimo nadziei części środowiska twórczego, dość szybko po upadku systemu komunistycznego okazało się, że nie jest możliwe funkcjonowanie podmiotów literackich i kulturalnych bez finansowego wsparcia państwa” (s. 59). Skawiński sprawnie i z perspektywy historycznoliterackiej referuje złożoną dynamikę „okresu przejściowego”, z którego wyłoniły się nie tylko badane czasopisma, ale także „peryferyjne”, jak „Borussia”, „Kresy”, „Fraza”, „Kartki”, „Krasnogruda” i inne (nie znaczy to, że w recenzowanym opracowaniu mamy do czynienia z kompletną listą ich tytułów i podejmowanych przez ich redakcje zagadnień; w tym zakresie obowiązuje zasada incydentalnego przykładu). Badacz jednak dostrzegł nasilające się wówczas kłopoty z dystrybucją czasopism, ich niedoinwestowaniem, co prowadziło do niepłacenia współpracownikom redakcji jakichkolwiek honorariów oraz innych zaburzeń związanych z powstawaniem i wydawaniem kolejnych numerów danego tytułu.

Rzeczywiście, „zanik centrali” miał swoje dobre i złe skutki, jak chociażby powstanie „wyspowości” czy rodzenie się nowych uzależnień polityczno-finansowych (na przykład od struktur samorządowych). Ale przede wszystkim, jak trafnie zauważył Doktorant, spowodował autonomizację subpola czasopiśmiennictwa tudzież jego „aktorów”, czyli uczestników. Zresztą scharakteryzował ich grupy, odwołując się do terminologii Bourdieu, a konkretnie do poziomu ich „konsekracji”, „ortodoksji” i „heterodoksji”. Niepoślednią rolę operacyjną odgrywają tu także inne podstawowe kategorie wypracowane przez francuskiego socjologa, antropologa i filozofa: „habitus”, „pole władzy”, „pole władzy kulturowej”, „*illusio*”. Doktorant często i w sposób uprawniony posługuje się funkcjami „kapitałów”: ekonomicznego, społecznego, kulturowego i symbolicznego, uzmysławiając, jak bardzo są one ze sobą zespolone. Bourdieu doskonale rozumiał, że kapitał symboliczny nie ma „gorszej” wartości niż ekonomiczny czy każdy pozostały, jakkolwiek nadzieją twórcy pozostaje według francuskiego myśliciela „ekonomia na opak”. Brak świadomości znaczenia i współzależności poszczególnych kapitałów to jedna z bolączek czy deficytów „graczy” pola literackiego w Polsce po 1989 roku, co w doktoracie zostało ewidentnie wykazane.

Magister Skawiński syntetycznie scharakteryzował treści zamieszczane w badanych czasopismach, uwidaczniając w nich pewne cechy periodyków z epoki sprzed 1989 (na przykład odnotował stosunkowo dużą obecność utworów poetyckich), ale przede wszystkim uchwycił i opisał nowe preferencje oraz tendencje, jak chociażby publikowanie tekstów debiutantów i emigrantów. Doktorant pisze z małą dozą wątpliwości: „Zaryzykować można stwierdzenie, że środowisko twórcze «Tygodnika Literackiego» dobrze przysłużyło się sprawie krajowej popularyzacji wizerunku literatury emigracyjnej i emigracyjnego życia literackiego” (s. 108). Ten sam periodyk uczestniczył w dehierarchizacji literatury polskiej, projektował odejście od przeżycia zbiorowego jako konstytuanty literackiej komunikacji.

W rozprawie opisane są poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy badany czasopiśmienniczy „projekt liniowy” deklarował jakieś idee i programy działania. Jak wynika z kwerend, redakcje nie publikowały specjalnych własnych manifestów, jakkolwiek – jak to odkrywa Doktorant – łamy „Tygodnika Literackiego”, „Potopu” i „Przeglądu Literackiego” otwierały przestrzeń dla polemik, dyskusji, postulatów na temat współczesnego kształtu literatury, co dobitnie poświadczają programotwórcze wypowiedzi między innymi Janusza Maciejewskiego Jana Błońskiego, Tadeusza Komendanta. Redakcje usiłowały aktywizować odbiorców o zróżnicowanych gustach

czytelniczych, a także użyczały łamów reklamodawcom, co istotnie w porównaniu z powojennymi czasopismami było nowym, a właściwie wznowionym po dekadach „socjalizmu” sposobem zdobywania środków na funkcjonowanie periodyku.

Umiejętność kontekstowego ujmowania penetrowanych zjawisk to kolejna zaleta Badacza. Pragnąc zrekonstruować strategie periodyków w walce o miejsce w „polu literackim”, usystematyzował On strategie, zachowania oraz formy współpracy i rywalizacji różnych redakcji. Okazuje się, że powszechna stała się współpraca z wieloma podmiotami. Organizowano dyskusje, zapraszano do udziału w akcjach ankietowych, zamieszczano apele stowarzyszeń twórczych, preferowano rolę pisarza jako komentatora rzeczywistości, a w mniejszym stopniu jako autorytetu moralnego, wdrażano zasadę „szybkiego reagowania” na to, co dzieje się aktualnie w społeczeństwie czy kulturze. Strategie redakcyjne, czyli nowe formuły działania, jak przekonująco argumentuje magister Skawiński, wypracowywali „aktorzy” „projektu liniowego”.

Bardzo interesujące są rozważania i ustalenia wokół „ekonomii na opak”, której założenia w polskich warunkach nie mogły się urzeczywistnić. Nie powiodło się zdobycie przez trzy interesujące nas czasopisma zdobycie centralnej pozycji w subpolu literatury, co doprowadziło do tego, że ostatni periodyk w badanej triadzie został zawieszony i już nigdy później nie został wznowiony. Na niewiele się zdało poszerzanie „kapitału” poprzez działalność krytyczną obejmującą teatr, film i sztukę, co obrazuje rozdział IV. Doktorant, opierając się na typologii funkcji krytyki literackiej Janusza Sławińskiego, z właściwie przyjętym dystansem referuje przebieg, jakoś i przedmiot polemik staczanych na łamach (tu również odwołuje się do wcześniejszych podobnych strategii zachodzących w XX wieku). Odnotowane zostały pewne tendencje w sposobie prowadzenia sporów, które najkrócej można ująć formułką: od dyskredytacji do negocjacji. Dodajmy, że część IV rozdziału poświęcona dyskusjom o literaturze emigracyjnej przypomina, że na początku lat 90. był najlepszy czas, aby włączyć w żywy obieg literacki dorobku emigrantów. Próba udała się co najwyżej połowicznie.

Jak jednak konstatuje Doktorant, „projekt liniowy” załamał się i zakończył swój żywot:

Biorąc pod uwagę efekty działalności każdego z periodyków i finalne zawieszenie działalności «Przeglądu Literackiego», stwierdzić należy, że potencjał subwersywny pism okazał się niewystarczający do osiągnięcia centralnej, stabilnej pozycji w uniwersum czasopiśmienniczym. Przeszkodziła w tym trudna sytuacja w autonomizującym się subpolu oraz konieczność rywalizacji z pismami o długim stażu, większym kapitale symbolicznym i zapewnionym kapitale ekonomicznym (s. 254).

Rozdział V to usystematyzowane analizy i rozważania wokół relacji zaczerpniętej z pism Pierre'a Bourdieu „ortodoksja” i „heterodoksja”, a także wypowiedzi autorów „konsekrowanych” i „niekonsekrowanych”, obdarzonych uznaniem, autorytetem oraz buntowników, zwolenników „heterodoksji”. Skawiński, korzystając z tej metodologicznej propozycji, uwidoczniał, jak na łamach „projektu liniowego” postawy zachowawcze rywalizowały z postawami, których reprezentanci podważali zastany porządek literacko–kulturowy. Mówiąc innymi słowami, prześledził przykłady subwersywności. W analizach może nadmiernie badacz skupił się na felietonach Krzysztofa Skiby.

Doktorant problematyzował badany materiał i dowodząc słuszności postawionych tez, zgromadził i uporządkował obszerną wiedzę zgodnie z przyjętym tematem dysertacji. Ujął problemowo działalność czasopiśmienniczo–ideową poszczególnych „aktorów” subpolu literackiego w latach 1990–1993 zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i personalnym. Wyodrębnił tendencje i kierunki zmian w kontekście zarówno historycznoliterackim, jak i społeczno–polityczno–rynkowym. Zrekonstruował wielokierunkową dynamikę życia literackiego. Rozprawa zawiera trafne rozpoznania tendencji i zjawisk socjologicznoliterackich w dobie przesilenia socjalistyczno–kapitalistycznego. Spostrzeżenia, opinie i wnioski świadczą o samodzielności intelektualno–poznawczej Doktoranta oraz o bardzo dobrym opanowaniu warsztatu literaturoznawczego. Na uwagę zasługuje nie tylko konsekwencja w stosowaniu obranej metody, ale także zdolność do jej operacyjnego modyfikowania i wzbogacania. Z jednej strony praca stanowi znaczący wkład w rozpoznanie dziejów polskiego czasopiśmiennictwa XX wieku i złożoności dynamiki procesu literackiego w badanym okresie. Z drugiej zaś liczne partie tekstu mogłyby posłużyć jako materiał do stworzenia swego rodzaju podręcznika dobrego redagowania pisma literackiego w rzeczywistości rynkowej. Postuluję, aby po dokonaniu niezbędnych poprawek stylistycznych i innych rozprawa ukazała się jako monografia.

W związku z tym, że magister Damian Skawiński opiera się na szczegółowej penetracji wybranych publikacji w „Tygodniku Literackim”, „Potopie” i „Przeglądzie Literackim”, można by dopominać się od Niego sporządzenia ich szerszej bibliografii. Oczywiście, doskonałym rozwiązaniem byłoby przygotowanie pełnej bibliografii zawartości badanych czasopism. Uważam, że wypowiedzi redaktorów „projektu liniowego”, uzyskane w przeprowadzonej przez Badacza ankiecie, powinny być w całości opublikowane w *Aneksie*. Pewne uchybienia w tej pracy polegają na stosowaniu w bliskich i odległych miejscach dysertacji tych samych lub podobnych stwierdzeń, formuł i ocen, obserwacji i faktów. Powtórki wywołują wrażenie, że Autor niekiedy jałowo kręci się wokół danego zagadnienia; wszelkie rodzaju powtórzenia i stylistyczne potknięcia Doktorant bez większego trudu wyeliminuje, gdyż – jak sądzę – na pewno już widzi swój tekst bardziej obiektywnymi oczami. Rozprawa jest napisana dobrą polszczyzną, choć niektóre metaforyczne terminy Bourdieu dosłownie przeniesione do naszego języka brzmią nieco dziwacznie (jak na przykład przejęte od francuskiego socjologa słowa „konsekracja” i „konsekrowany”). Autor mimo gorsetu języka naukowego, poprowadził wywód na ogół klarownie, tylko niekiedy ulega skłonności do stylu pokrętnego.

Dostrzegłem ok. 20 bardzo drobnych oczywistych potknięć językowych, edytorskich i merytorycznych. Niektóre podaję poniżej:

- s. 18 i 98, „pisma zostały zamknięte” – sformułowanie brzmi, jakby pisma przestały wychodzić z powodu represji;
- s. 30, powinno być: Traba (a nie „Trąba”);
- s. 39, powinno być: tzw. okresu przejściowego (trzeba usunąć cudzysłów);
- s. 42, powinno być: tzw. trzeciego obiegu (jw.);
- s. 52, powinno być: „Borussii”;
- s. 63, warto sprostować: „NaGłos” był czasopismem mówionym i powstał w latach 80. XX w., a w wersji papierowej zaczął wychodzić w 1988;
- s. 93, wykreślić słówko: wręcz („trzeba wręcz było wręcz publikować”);
- s. 112, 291 i in.: zwrócić uwagę na fleksję nazwiska Sajnog, np. na s. 112, powinno być: Sajnoga;
- s. 114, chyba powinno być: niemniej

s. 136, Krystyna Miłobędzka i Janusz Styczeń nie byli już przedstawicielami „młodego pokolenia” we wskazanym okresie (chodzi o błąd merytoryczny w cytacie);

s. 137, powinno być: „Prosto z Mostu”;

s. 137 i s. 141, jest: „I tak” – to rusycyzm;

s. 138, powinno być: „W Drodze”;

s. 140, powinno być: „Literatura na Świecie”;

s. 144, powinno być: była (...) współpraca pisarzy i krytyków;

s. 198, powinno być: padły;

s. 222, powinno być: Szlezyńskiego

Konkluzja

Dysertacja **magistra Damiana Skawińskiego** „*Tygodnik Literacki*” – „*Potop*” – „*Przegląd Literacki*”: *nowi aktorzy subpola czasopism literackich w Polsce po 1989 roku* spełnia wymogi stawiane tego typu rozprawom, które są określone w art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym, tzn. została przygotowana pod opieką naukową promotora (dr. hab. Roberta Mielhorskiego, prof. uczelni), stanowi oryginalne rozwiązanie problemu literaturoznawczego, daje pozytywny obraz wiedzy oraz przygotowania teoretycznego Autora, a jednocześnie pokazuje, że opanował On umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wnoszę o dopuszczenie magistra Damiana Skawińskiego do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

Zbigniew Chojnowski